

Aby nikt nie wziął korony twojej

„Oto idę rychło; trzymaj co masz, aby nikt nie wziął korony twojej” – Obj. 3:11.

Tekst powyższy jest proroctwem wypowiedzianym przez samego Pana. Przedstawiając obrazowo siedem okresów swego Kościoła, Pan powiedział powyższe słowa do jednego z nich. Jednakże wszystkie napomnienia i rady Pańskie mają swoje zastosowanie do Jego ludu w każdym czasie. Dlatego my obecnie, podobnie jak i ci do których słowa te były bezpośrednio adresowane, możemy znaleźć w tym tekście pewną naukę.

Zgodnie z całą Biblią, tekst ten uczy, że na wielkie panowanie grzechu i śmierci, nie ma innego lekarstwa jak to, które sam Bóg przygotował i które będzie zastosowane przy wtórym przyjściu Odkupiciela, kiedy ustanowi On Swoje królestwo. Zwłoka w spełnieniu się naszych próśb: „Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie”, nie oznacza, że Ojciec Niebieski i nasz Odkupiciel zaniedbują sprawy tego świata i to straszne panowanie grzechu i śmierci. Dowodzi jednak, że Bóg Stwórca, oraz Pan nasz Jezus, są pod tym względem zupełnie spokojni; albowiem Boski plan rozwija się i w słusznym czasie sprowadzi błogosławieństwo dla całego świata – błogosławieństwo, które Bóg obiecał już od dni Abrahamowych, że ma spłynąć na wszystkie rodzaje ziemi.

Od samego początku Bóg przewidział, że sześć wielkich dni panowania grzechu i śmierci mogły być dozwolone i że przez wzgląd na wielką moc i na błogosławione wyniki królestwa Chrystusowego, to zezwolenie na grzech było rozumne i właściwe. Wielki Mesjasz, Chrystus wzmocniony przez Boską potęgę, będzie zupełnie kompetentny do tego by uporać się z grzechem, smutkiem, cierpieniem i śmiercią – z wszystkim tym, co obecnie trapi ludzki rodzaj. Okres Tysiąclecia, przeznaczony przez Ojca na wykorzenienie grzechu i jego skutków, będzie dostatecznie długi; a gdy tylko Kościół Chrystusowy będzie wybrany ze świata jako Jego Oblubienica i Małżonka, jako współdziedziczka Jego królestwa, wszystko będzie gotowe do rozpoczęcia chwalebnego dzieła restytucji, czyli zmartwychstania i odrodzenia ludzkości – doprowadzenia wszystkich chętnych i posłusznych do Boskiego wyobrażenia i podobieństwa, które zostało utracone przez grzech Adamowy, a odzyskane przez Chrystusowe dobrowolne posłuszeństwo aż do śmierci – i to do haniebnej śmierci na krzyżu.

ZACHĘTA DLA KOŚCIOŁA

Słowa naszego tekstu nie były skierowane do świata, ani do kościoła nominalnego – ale do prawdziwego Koś-

cioła. Jego członkowie, przyjąwszy Chrystusa i oddawszy swe serca Ojcu, byli przyjęci przez Niego za synów i zostali spłodzeni z ducha świętego. O nich mówi apostoł: „*A jeżeliż dziećmi, tedy i dziedzicami, dziedzicami w prawdzie Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi*” – Rzym. 8:17 (BGd). Korona chwały odłożona jest każdemu z tych synów przyjętych przez Ojca, a imię każdego z nich zapisane jest w Barankowej księdze żywota.

Boża decyzja w tej sprawie już zapadła; lecz jeśli chodzi o Kościół, to ostatni jego członkowie wciąż jeszcze dopełniają swego przymierza ofiary. Stawiając swe ciała ofiarą Bogu, żywą i przyjemną przez Chrystusa, mają oni trwać w tym stanie – codziennie mają stawiać swe ciała ofiarą, codziennie mają cierpieć i być wszystkim czymkolwiek Bóg chce, aby byli. Wszyscy, którzy w tym stanie trwają i tak postępują, wzrastają w charakterze na podobieństwo Pana, i w ten sposób czynią swoje powołanie i wybranie pewnym.

Gdyby jednak ktoś z nich zaniedbał tego przymierza ofiary; gdyby z powodu lęku przed śmiercią poddał się w niewolę grzechu lub duchowi i błędom sekciarstwa, lub w jakiś inny sposób **uchylił się** od swego przymierza ofiary, wycofa się z wysokiego powołania – nie uczyni swego wezwania i wybrania pewnym. Po pewnym czasie prób i doświadczeń zajmą oni miejsce podrzędne; nie będą więcej uznawani za członków królewskiego kapłaństwa, chociaż mogą pozostawać jeszcze w klasie Lewitów – jako słudzy klasy kapłanów.

Myśl tego tekstu jest taka: Wzmacniaj się. Niedługo Ja przyjdę i wezmę cię do siebie. Niechaj myśl o królestwie i o Boskim błogosławieństwie z nim związanym utwierdza, wzmacnia i pociesza cię; niechaj posila cię do pełnienia woli Bożej wiernie, odważnie i wytrwale. „Trzymaj co masz”. Nie wymykaj się z tej błogiej społeczności, do której wszedłeś, którą ja, twój Mistrz, dla ciebie utwierdziłem, gdy uczyniłem cię przyjemnym Ojcu na podstawie twego przymierza by cierpieć i umrzeć ze mną; aby wyrzec się wszelkich ziemskich ambicji, a ubiegać się codziennie o wysoką nagrodę, którą wystawiłem przed tobą – współdziedzictwo w moim królestwie.

„Korona ta jest teraz twoja, na mocy zarządzenia, jakie uczyniłem dla ciebie jako twój orędownik; a także na mocy przymierza ofiary, jakie ty uczyniłeś ze mną. Trzymaj mocno tę koronę! Nie pozwól, aby otrzymał ją ktoś inny. Bądź wierny, bo gdybyś przestał być wiernym, Bóg nie da ci udziału w królestwie, a na twoje miejsce przyjmie kogoś innego i ta korona będzie przeznaczona



dla niego”.

LICZBA WYBRANYCH

Ten fragment, zgodnie z wielu innymi, pokazuje też wyraźnie, że Kościół Chrystusowy składać się będzie z pewnej, określonej liczby członków – nie będzie tam ani jednego więcej lub mniej. Było to również przedstawione w ciele żydowskiego arcykapłana. Jego głowa przedstawiała Pana Jezusa, ciało zaś przedstawiało Kościół – tak, jak to określił apostoł: *„Wy jesteście ciałem Chrystusowym i członkami każdy z osobna”*. *„Albowiem jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała jednego, choć ich wiele jest, są jednym ciałem, tak i Chrystus”*. *„Ale teraz Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jako chciał”*. *„Wiele jest członków, lecz ciało jest jedno”* – 1 Kor. 12:27, 12, 18, 20.

Pod Zakonem, urzędu arcykapłana nie mógł sprawować nikt, kto nie posiadał pełnej liczby członków – palców u rąk, nóg itp. (3 Mojż. 21:17-21). Arcykapłanem nie mógł być też nikt, kto posiadałby na przykład dodatkowy palec u ręki lub nogi, lub jakkolwiek inny dodatkowy członek ponad normalną ich ilość w ciele. W obrazie tym Bóg pokazał zupełność pozaobrazowego kapłaństwa, którym jest Chrystus, Głowa i Ciało.

W siódmym rozdziale Księgi Objawienia jest zawarty obraz Kościoła, pozafiguralnego królewskiego kapłaństwa. Następnie podany jest obraz klasy pozafiguralnych Lewitów. Pierwszy z obrazów pokazuje określoną liczbę, stu czterdziestu czterech tysięcy – po dwanaście tysięcy z każdego pokolenia izraelskiego. W ten sposób Bóg pokazał, że działa według pewnego określonego zamysłu. Izraelici byli najpierw wezwani, aby stali się tym królewskim kapłaństwem (2 Mojż. 19:5, 6). W dniu Pięćdziesiątnicy niektóre wierne resztki z owych dwu-

nastu pokoleń Izraela zostały pomazane duchem świętym jako zarodek, czyli pierwsi członkowie Kościoła. Nieco później drzwi zostały otwarte dla pogan i wszyscy ci z pogan, którzy przyjmowali Chrystusa i wysokie powołanie, zajmowali miejsce w dwunastu pokoleniach – miejsce, które pozostało wolne z powodu niewierności i zaślepienia cielesnych Izraelitów. W Liście do Rzymian (r. 11) apostoł Paweł określa to jako wszczęcie płożnych latorośli w drzewo oliwne, na miejsce gałęzi odłamanych z powodu niedowiarstwa.

Ci, którzy okazać się wiernymi Panu, lecz nie na tyle, by stanowić klasę Oblubienicy, po otrzymaniu pewnych doświadczeń, zaliczeni zostaną do Wielkiego Grona, którego liczby nikt nie zna, czyli liczba ta nie była określona. Doświadczenia i ćwiczenia, jakie przejdą, są pokazane obrazowo w tym, że przyjdą oni z wielkiego ucisku i omyją, i wybielą swoje szaty we krwi Barankowej. Ostatecznie muszą oni okazać się wiernymi, gdyż inaczej nie otrzymaliby żadnego działu, ani części z Chrystusem w Jego dziele.

Ponieważ jednak doświadczenie to przyszło na nich jako sąd z powodu braku ochotnego i zupełnego wypełnienia ich przymierza ofiary, nie znajdą się oni w Ciele Chrystusowym ani nie zasiądą na Jego tronie. Nie otrzymają chwalebnej korony, Boskiej natury i nieśmiertelności, lecz otrzymają palmy, oznaczające zwycięstwo i według Pańskiego zapewnienia, będą mogli służyć Bogu w Jego Kościele, czyli przez tenże Kościół, będący Ciałem Chrystusowym.

opr. na podst. *Watch Tower* 1914-5532

Watch Tower
R-5532 (1914 r.)
„Straż”